

Sygn. akt III SPP 48/16

POSTANOWIENIE

Dnia 17 marca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Iwulski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Halina Kiryło

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

w sprawie ze skargi K. G. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w W.
w sprawie III AUa ../15,
z udziałem Skarbu Państwa - Prezesu Sądu Apelacyjnego w W.
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 17 marca 2016 r.,

oddala skargę.

UZASADNIENIE

W dniu 8 lutego 2016 r. do Sądu Najwyższego wpłynęła skarga K. G., w której skarżąca domagała się stwierdzenia przewlekłości postępowania w sprawie toczącej się przed Sądem Apelacyjnym w W. pod sygnaturą akt III AUa ../15. Nadto, skarżąca wniosła o „nakazanie Sądowi Apelacyjnemu (...) pilne rozpoznanie sprawy bez dalszej zwłoki”, a także o przyznanie jej od Skarbu Państwa kwoty 10.000 zł tytułem „sumy pieniężnej”, jak również o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania skargowego.

W uzasadnieniu skargi wywiedziono, że akta sprawy, której skarga dotyczy, trafiły do Sądu Apelacyjnego w dniu 15 maja 2015 r. Pełnomocnik skarżącej w dniu 11 stycznia 2016 r. otrzymał informację, że w sprawie nie został dotychczas wyznaczony termin rozprawy apelacyjnej i że przewidywany czas na jego wyznaczenie wynosi kolejne 6 miesięcy. Skarżąca wywiodła, że pomimo upływu 9

miesiący od momentu przeprowadzenia ostatniej czynności w sprawie, Sąd Apelacyjny do chwili obecnej nie podjął żadnych działań zmierzających do zakończenia procesu. W ocenie skarżącej, zwłoka, jakiej w tym względzie dopuścił się Sąd Apelacyjny, nie ma żadnego uzasadnienia. Okres, jaki dotychczas upłynął, jest wystarczający, aby Sąd Apelacyjny mógł zapoznać się z aktami sprawy i wyznaczyć termin rozprawy odwoławczej. Przedstawione okoliczności świadczą o tym, że w sprawie bez wątplenia zostało naruszone prawo skarżącej do rozpoznania sprawy bez uzasadnionej zwłoki. Skarżąca dodała przy tym, że w zaistniałej sytuacji procesowej, będąc „matką wychowującą dziecko (...) jest pozbawiona środków do życia i wychowania dziecka”, bo organ rentowy nie wypłaca jej zasiłku macierzyńskiego, o który toczy się spór. W ten sposób organ rentowy „czerpiąc korzyści z nieuzasadnionej zwłoki w rozpoznaniu sprawy realizuje strategię mającą na celu pokrzywdzenie skarżącej”.

W odpowiedzi na skargę Prezes Sądu Apelacyjnego w W. wniósł o jej oddalenie, precyzując przy tym, że akta sprawy wraz z apelacją organu rentowego od orzeczenia Sądu pierwszej instancji wpłynęły do Sądu Apelacyjnego w dniu 21 maja 2015 r. Jednocześnie Prezes Sądu Apelacyjnego poinformował, że w dniu 25 listopada 2015 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynęło pismo Sądu Rejonowego dla W. z prośbą o wypożyczenie akt sprawy celem rozpoznania przed Sądem Rejonowym innej sprawy, w której skarżąca bierze udział w charakterze strony. Po wypożyczeniu akta zostały zwrócone 10 grudnia 2015 r. W ocenie Prezesa Sądu Apelacyjnego, dotychczasowy przebieg postępowania wskazuje, że od momentu nadesłania akt z Sądu pierwszej instancji do dnia sporządzenia skargi (18 stycznia 2016 r.) upłynęło niespełna 8 miesięcy. W tym czasie Sąd Apelacyjny podejmował niektóre czynności procesowe (między innymi doręczył pozostałym stronom odpisy odpowiedzi na apelację) oraz wypożyczył akta sprawy (na okres kilkunastu dni) innemu sądowi, przed którym toczyła się sprawa, w której skarżąca brała udział jako strona. Ponadto, w związku z dużym wpływem do Sądu Apelacyjnego spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, jaki utrzymuje się na przestrzeni ostatnich kilku lat oraz aktualną sytuacją kadrową w tym Sądzie, średni czas oczekiwania na wyznaczenie terminu rozprawy odwoławczej (według kolejności wpływu poszczególnych spraw), przekracza 12 miesięcy (przy średnim obciążeniu

jednego terminu liczbą co najmniej 15-18 spraw). Tak więc, niezależnie od podejmowania czynności niezbędnych dla rozstrzygnięcia sprawy, rozprawa odwoławcza odbyłaby się dopiero w trzecim kwartale 2016 r. W tych okolicznościach nie sposób jest przyjąć, że postępowanie sądowe, którego dotyczy skarga (w sprawie o podleganie ubezpieczeniom społecznym, a nie o wypłatę zasiłku macierzyńskiego), toczy się z naruszeniem „rozsądnego” terminu. W związku z tym Prezes Sądu Apelacyjnego stwierdził, że skargę na przewlekłość postępowania należy uznać za nieuzasadnioną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz.U. Nr 179, poz. 1843 ze zm., dalej „ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r.”), strona może wnieść skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiło naruszenie jej prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, jeżeli postępowanie w tej sprawie trwa dłużej niż to konieczne dla wyjaśnienia tych okoliczności faktycznych i prawnych, które są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, albo dłużej niż to konieczne do załatwienia sprawy egzekucyjnej lub innej dotyczącej wykonania orzeczenia sądowego (przewlekłość postępowania). Z kolei, dla stwierdzenia, czy w sprawie doszło do przewlekłości postępowania, należy w szczególności ocenić terminowość i prawidłowość czynności podjętych przez sąd w celu wydania w sprawie rozstrzygnięcia co do istoty, uwzględniając charakter sprawy, stopień faktycznej i prawnej jej zawichości, znaczenie dla strony, która wniosła skargę, rozstrzygniętych w niej zagadnień oraz zachowanie się stron, a w szczególności strony, która zarzuciła przewlekłość postępowania (art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r.).

Postępowanie odwoławcze w rozpoznawanej sprawie toczy się od 21 maja 2015 r., kiedy to Sąd Okręgowy przekazał akta sprawy Sądowi Apelacyjnemu (k. 168). Od tego dnia aż do chwili wniesienia skargi, pomimo niewyznaczenia

terminu rozprawy apelacyjnej, w Sądzie odwoławczym podjęto jednak niektóre czynności zmierzające do nadania sprawie biegu i rozpoznania jej. Po zarejestrowaniu sprawy Sąd Apelacyjny doręczył zainteresowanej spółce (płatnikowi składek) odpis odpowiedzi na apelację pełnomocnika skarżącej. W dalszej kolejności akta sprawy zostały wypożyczone na okres kilkunastu dni Sądowi Rejonowemu celem rozpoznania innej sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych, w której skarżąca jest stroną. W świetle przytoczonych okoliczności należy uznać, że w sprawie, w której wniesiono skargę nie wystąpiły znamiona przewlekłości, nawet gdy weźmie się pod uwagę ocenę sprawności postępowania (prawidłowości przebiegu czynności procesowych) w toku całej sprawy, a więc od momentu wniesienia przez skarżącą odwołania (w marcu 2014 r.) aż do chwili złożenia skargi (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2013 r., III SPZP 1/13, OSNP 2013 nr 21-22, poz. 292). Wprawdzie w świetle przepisów ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. warunkiem uwzględnienia skargi jest niezakończenie postępowania w „rozsądnym” terminie, nie zaś niepodjęcie przez sąd jakiegokolwiek czynności procesowej, to jednak w ocenie Sądu Najwyższego upływ niespełna 8 miesięcy pomiędzy wpływem do Sądu Apelacyjnego akt sprawy a dniem wniesienia skargi nie daje podstaw do stwierdzenia przewlekłości postępowania przed Sądem Apelacyjnym w W. na podstawie art. 12 ust. 2 w związku z art. 2 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. Niemożność zakończenia przez Sąd Apelacyjny sprawy przed upływem 8 miesięcy od jej wpływu, spowodowana koniecznością uprzedniego przeprowadzenia niektórych czynności procesowych w powiązaniu z innymi okolicznościami przedstawionymi w piśmie Prezesa Sądu Apelacyjnego, miała więc usprawiedliwienie w zaistniałej sytuacji i dlatego nie sposób jest zasadnie twierdzić, że postępowanie w sprawie do dnia złożenia skargi toczyło się dłużej niż wymagała tego rzeczowa potrzeba. Jest to istotne o tyle, że w utrwalonym orzecznictwie przyjmuje się, iż skargę na przewlekłość postępowania - z reguły - uzasadnia bezczynność sądu drugiej instancji polegająca na niewyznaczeniu rozprawy apelacyjnej, trwająca co najmniej 12 miesięcy (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2005 r., III SPP 96/05, OSNP 2005 nr 23, poz. 384; z dnia 16 marca 2006 r., III SPP 10/06, OSNP 2007 nr 7-8, poz. 120 oraz z dnia 21 marca 2006 r., III SPP 13/06, OSNP 2007 nr

7-8, poz. 121, a także postanowienia Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 7 lipca 2006 r., I OPP 64/06, LEX nr 360307; z dnia 24 kwietnia 2008 r., I OPP 16/08, LEX nr 479698; z dnia 4 czerwca 2008 r., I OPP 20/08, LEX nr 479136; z dnia 24 lipca 2008 r., I OPP 23/08, LEX nr 494267 oraz z dnia 21 kwietnia 2010 r., II OPP 10/10, LEX nr 619863).

Sąd Najwyższy zważył ponadto, że sprawa jest sprawą z zakresu ubezpieczeń społecznych, w której postępowanie - co do zasady - powinno toczyć się w sposób szczególnie sprawny (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2006 r., III SPP 154/05, OSNP 2006 nr 21-22, poz. 342 oraz z dnia 10 sierpnia 2007 r., III SPP 31/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 336). Nie jest to jednak sprawa o prawo do zasiłku macierzyńskiego ani o wysokość tego świadczenia (na co zwrócił uwagę Prezes Sądu Apelacyjnego), ale sprawa, w której spór toczy się wokół kwestii podlegania przez skarżącą obowiązkowi ubezpieczeń społecznych z racji pozostawania przez nią w stosunku pracy. Sprawa nie dotyczy więc bezpośrednio świadczenia przeznaczonego na zaspokojenie bieżących kosztów utrzymania skarżącej. Należy przy tym zauważyć, że nie jest zasadne twierdzenie skarżącej, że w wyniku domniemanej przewlekłości postępowania jako „matka wychowująca dziecko (...) została pozbawiona środków do życia i wychowania dziecka”, bo na rozprawie przed Sądem pierwszej instancji w dniu 3 marca 2015 r. wyraźnie zeznała, że „zamierza kontynuować pracę, którą już rozpoczęła od 2 marca 2015 r.” (k. 138).

Mając to na względzie Sąd Najwyższy uznał, że postępowanie apelacyjne w sprawie nie jest dotknięte przewlekłością i na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. oddalił skargę.

kc